



# W SYRENA



Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17<sup>e</sup>)  
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK IV. — Nr. 150.

16 GRUDZIEŃ — 16 DECEMBRE 1950.

PRIX CENA 15 fr.

## ... A żaba podstawia łapę

Na murach Paryża ukazały się odezwy w języku polskim i francuskim wzywające całą emigrację polską we Francji do zjednoczenia się i zgodnego działania pod hasłem obrony naszych granic zachodnich na Odrze i Nyssie, zagrożonych przez odradzający się rewizjonizm niemiecki.

Możnaby podpisać się pod odezwą obydwoma rękami, gdyby... Gdyby nie to, że inicjatorami jej są ordynarni agenci moskiewscy. Ci sami, którzy już niejednokrotnie przybierali się w piórka patriotów polskich, odgrywali po błazeńsku komedię zastroskanych o los ojczyzny dobrych jej synów. Możliwe było śmiać z ich ponurych błazeństw, gdyby nie były one tak szkodliwe i tak niebezpieczne.

Znowu ci sami ludzie, i te same złośliwe cele. Te same, które przyswiecały tworzeniu we Francji takich organizacji jak Rada Narodowa, OPO, Tow. im. Kopnickiej, Grunwald itp. Organizacji, których zadaniem było zbałamucenie, wprowadzenie w błąd przy pomocy hasel patriotycznych i narodowych emigracji polskiej we Francji. I to się wtedy częściowo, choć na krótko udało. Zasypano piaskiem taniego, do niczego nie obowiązującego frazesu patriotycznego, oczy nie tylko pewnym ludziom, ale nawet pewnym pismom. Wzywały one, by te stworzone przez komunistów i na usługach komunizmu, Moskwy, organizacje uznać za naczelną przedstawicielstwo emigracji polskiej we Francji. Do tego aż doszło. Tyle zamętu zdołali osiągnąć w umysłach i sercach nawet skądinąd dobrych, ale mało czujnych i naiwnych Polaków, wysługujący się sowieckiemu imperializmowi agenci komunistyczni.

Ich fałszywa i zdradziecka gra z organizacjami polskimi z nazwy, sowieckimi z ducha i treści, skończyła się dla nich smutno. Władze doszły do wniosku, że te organizacje służą jedynie za parawan, pod zasłoną którego nadużywa się gościnności francuskiej prowadząc zwykłą robotę szpiegowską, dywersyjną i wywrotową. I w interesie bezpieczeństwa wewnętrznego Francji te "polskie" organizacje komunistyczne rozwiązano a najbardziej czynnych ich członków wydano.

Wtedy agenci komunistyczni spróbowali ratować swe wpływy podejmując akcję na rzecz tzw. "Apelu sztokholmskiego". Tak jak przedtem grali na patriotyzmie, miłości ojczyzny, tak potem usiłowali grać na lęku przed wojną, na tęsknocie do pokoju, tak szlachetnej i ludzkiej. Ale nie o pokój im chodziło, skoro uwielbiają Moskwę, która jest jedynym jego prawdziwym zagrożeniem. Manewr z "Apelami sztokholmskim" spalił na panewce. Emigracja polska we Francji zrozumiała bowiem, że jest on zwykłym narzędziem akcji komunistycznej mającej na celu rozbrojenie narodów zagrożonych napaścią sowiecką.

Gdy "Apel sztokholmski" zawiódł, nie przebijając w środkach agenci sowieccy posługują się nowym chwytym. Wystąpił znowu w szatach patriotów, pragnących zjednoczyć wokół hasła obrony polskich granic zachodnich całą emigrację.

Liczyli, że znowu zbałamucą naiwnych, sądzili, że nikt nie zedrze im z twarzy maski, pod którą ukrywa się ich prawdziwe oblicze. Lecz się pomylili. Głupich wśród emigracji nie ma, a naiwnych raz tylko można tę samą sztuczką wyprowadzić w pole.

Emigracja dość ma już ich błazeństw, dosyć gorszącego widowiska. Nie pozwoli aby ci, którzy dla przypodobania się Moskwie odstąpili jej pół Polski, wystę-

powali teraz w roli obrońców polskiej granicy zachodniej i jednoczycieli społeczeństwa emigracyjnego. Odmawiamy zdrajcom i obcym agentom prawa do jednego i drugiego.

Choć w tonie organizacji i polskich niepodległościowych partii nie brak waśni i rozdzwigników, wszystkie one są jednomyślne i zgodne co do: 1. obrony granicy zachodniej Polski na Odrze i Nyssie. 2. odzyskania Wilna i Lwowa i granicy z r. 1939 na wschodzie. 3. konieczności przeprowadzenia Moskali z Polski, wyzwolenia jej z pod sowieckiej okupacji. Wszystkie te punkty powracają wielokrotnie w oświadczeniach prawowitego rządu, w uchwałach wszystkich organizacji i partii niepodległościowych, w rezolucjach naszej emigracji z Radą Główną Kongresu Polonii Amerykańskiej na czele.

Emigrant: robotnik, chłop, inteligent polski nie będą brać lekcji patriotyzmu od tych, których chlebem powszednim jest zdrada, wielbienie Stalina, wysługiwanie się Sowietom. Gotowi jesteśmy jednak podpisać się pod odezwą komu-

nistów wzywającą do obrony polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nyssie, pod warunkiem, że tę odezwę uzupełnią żądaniem zwrotu Lwowa i Wilna oraz przywrócenia Polsce niepodległości przez wypędzenie Rokossowskich, Radkiewiczów i innych Rosjan. Ale oni tych najistotniejszych żądań nie ośmieli się wysunąć, bo zawsze domagają się tylko tego, co im rozkażą ich władcy z Kremla. Przypierając raz jeszcze komunistów "polskich" do muru, raz jeszcze zdzieramy z nich maskę, pod którą ukrywa się służalczość wobec Moskwy i zdrada wobec Polski.

Jest stare polskie przysłowie: podkuwają konia, a żaba podstawia swą łapę. W kuźni dziejów wykuwa się przyszłość Polski. Zbliżają się wielkie przemiany, idą nowe czasy. Walka o Polskę niepodległą i jej granice rozgorzeje lada chwila z nową siłą. Rumak wolności otrzymuje nowe podkowy. Akomunistyczna ropucha podsuwa swą łapę. Zasyczy ona i zapluje jadem, gdy zewrą się wokół natrętnej łapy rozpalone do czerwoności ogniem prawdy ramiona kowalskich obcęg.

Piotr Niemira

## Stabilizacja frontu w Korei

### Dyplomacja szuka dróg wyjścia

Napięcie, które towarzyszyło w opinii światowej klęsce i odwrotowi wojsk Narodów Zjednoczonych w Korei, uległo w ostatnich dniach wyraźnemu złagodzeniu. Powody tego odprężenia są wielorakie.

Po pierwsze mniej groźna, niż to wydawało się początkowo, okazała się sytuacja wojsk Narodów Zjednoczonych w Korei. Opuśczone wprawdzie stolicę Północnej Korei i wycofano się o przeszło 200 kilometrów. Linia obronna armii O. N. Z. przebiega obecnie wzdłuż 38 równoleżnika, który stanowił linię demarkacyjną między sztucznie rozdartą na dwie części Koreą. Okazało się jednak, że działająca wzdłuż zachodniego wybrzeża 8 Armia amerykańska poniosła dużo mniejsze straty, niż się z tym liczone, zdołała bez trudu odebrać się od nieprzyjaciela i wykonać w kilku etapach nakazany odwrot, mający na celu niedopuszczenie do oskrzydlenia. Czynnikiem, który w poważnym stopniu podkopał pesymizm istniejący od chwili ofensywy chińskiej był uwięziony powodzeniem odwrot i dywizji morskiej, która otoczona przez 7 dywizji chińskich, rozerwała w 10 dni trwających walkach pierścien i przebiła się do portu Hungman, wokół którego skupił się cały X Korpus. Będzie on zapewne ewakuowany w całości drogą morską do południowej Korei. Ewakuacja piechoty marynarki została już rozpoczęta. Przebiście się dywizji marynarki wykazało, że mimo wysokiej wartości bojowej wojska chińskie nie są przeciwnikiem do niepokonania. Pod warunkiem jednak, że się chce walczyć i walczą zdecydowanie. W rezultacie armia O.N.Z. w Korei przed stawia, mimo doznanej klęski, w dalszym ciągu wielką siłę. Zwłaszcza wyraźna jest jej przewaga ogniowa nad wojskami chińskimi. Natomiast morale armii O.N.Z. przeżywa kryzys. Mimo to, Anglia i Stany Zjednoczone

zdecydowane są nie opuszczać dobrowolnie Korei.

Zostało to wyraźnie podkreślone w komunikacie, wydanym z okazji kilkudniowych obrad premiera Attlee z prezydentem Trumanem w Waszyngtonie. Uchwały tam powzięte, stanowczo i spokojnie obydwu mężów stanu, stały się oliwą uspakajającą wzburzone morze nastrojów opinii światowej. Obrady w Waszyngtonie wykazały całkowitą zgodność stanowiska W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych co do tego, że najważniejszą pozycją jest obrona Europy Zachodniej, że nie należy narazić stosować bomby atomowej wobec Chin komunistycznych i starać się zlokalizować konflikt koreański. Attleemu udało się przekonać Trumana, że niebezpiecznym byłoby podejmowanie wobec Mao Tse Tung'a represji militarnych, bombardowania strategicznego. Natomiast pozostała nieusunięta różnica stanowisk co do zakresu ewentualnych rokowań z Chinami komunistycznymi. Brytyjczycy uważają, że należy rokowaniami objąć całokształt zagadnień Dalekiego Wschodu ze sprawą Formozy i okupacji Japonii włącznie, Amerykanie sądzą, że trzeba ograniczyć się tylko do Korei. Mimo dwutorowości w tej ważnej sprawie, solidarność brytyjsko-amerykańska doznała poważnego wzmocnienia.

Dało to zaraz swoje skutki. Stanowisko Chin komunistycznych stało się bardziej elastyczne i wyczekujące. Wojska chińskie zaprzestały narażać ataków. Wysłannicy Mao Tse Tung'a do Organizacji Narodów Zjednoczonych poniechali biernego oporu wobec prowadzonych przez Indie, a popieranym przez 13 państw azjatyckich i arabskich prób pośredniczenia w konflikcie koreańskim i ujawniają ostatnio skłonność do podjęcia rokowań. Za punkt wyjścia dla nich ma służyć zgłoszona przez 13 państw, a przyjęta przez Komisję Polityczną O.N.Z. rezolucja, zalecająca wprowadzenie zawieszenia broni. Następnym krokiem dopiero byłoby rokowanie co do przyszłości Korei. Wynik rokowań jest jednak w dalszym ciągu niepewny, gdyż Stany Zjednoczone chcą ograniczyć się do kwestii koreańskiej, a Chiny komunistyczne radeby wykorzystać sytuację i rozstrzygnąć także sprawę Formozy i ich wejścia do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Następny, świąteczny numer ukaże się na 8 stronach.

20.000 kulisów chińskich znajduje się już na Śląsku  
Osadzanie niewolników chińskich w Polsce odbywa się w ramach sowieckiego planu zbrojeń

Według raportów wywiadów amerykańskich, 40.000 tanich robotników chińskich zostało przetrzeconych w ciągu roku do centralnej Europy w celu przyspieszenia sowieckiego programu zbrojeń i produkcji uranu na wyrób bomb atomowych. Około 20.000 tych kulisów chińskich znajduje się w Polsce.

Pierwsza grupa, około 500 ludzi, była pospiesznie przywieziona do Stronie-Śląskie, po odkryciu tam rudy uranowej. Następnie tysiące Chińczyków, brutalnie porwanych w Chinach, zapakowanych do wagonów i przetrzeconych tysiące mil, osiedlono na Górnym Śląsku.

Największe ośrodki chińskie znajdują się w Polsce w Katowicach, w Kładzku, Bytomiu i w Chorzowie. Najpierw zapędzani są oni do budowy własnych baraków. A po zakwaterowaniu, są wciągani do najbardziej tajemnych robót, oraz do robót w tartakach po lasach pod ścisłym nadzorem policji sowieckiej.

Na rozkaz Moskwy, reżim warszawski i komunistyczny reżim chiński w Pekinie podpisały pakt przewidujący sprowadzenie 100.000 Chińczyków do Polski w celu usprawnienia przemysłu wojennego w tych gałęziach, gdzie zatrudnienie robotników polskich przedstawia pewne ryzyko, oraz kosztuje dużo więcej od robocizny chińskiej. Życiowe wymagania kulisów chińskich są minimalne. Pracują oni w Polsce za niskie wynagrodzenie. Nie znając języka polskiego i żadnych języków europejskich, nie mogą wydać żadnych tajemnic, ani nawiązać żadnego kontaktu z Polakami.

Kulis chiński, traktowany jako najtańsza robocizna na niewolniczych warunkach, są również zatrudniani tysiącami w sowieckim przemyśle wojennym na Syberii i w innych stronach rozległego sowieckiego imperium.

Bankructwo t. zw. «sześciolatki» gospodarczej Minca w Polsce  
Powodem brak maszyn ciężkiego typu które użyte zostały przez Sowiety do przemysłu wojennego

Reżim warszawski staje wobec niemożliwości wykonania 6-letniego planu, opracowanego przez dyktatora gospodarczego H. Minca. Prasa reżimowa przyznaje że ze względu na brak ponad dwóch milionów robotników i maszyn ciężkiego typu, plan Minca ma "doznać opóźnienia" w wykonaniu.

Korespondent "Times'a" z Warszawy donosi, że w lipcu br., kiedy Minc przedkładał swój 6-letni plan do zatwierdzenia w reżimowym parlamencie oświadczył, że "cierpał natchnienie z sowieckich doświadczeń gospodarczych". Obecne trudności będą prawdopodobnie rozwiązywane również przy pomocy sowieckich metod. Korespondent brytyjski dodaje, że rząd warszawski przeprowadza na werbunek brakujących robotników wśród chłopów, oraz wśród kobiet. Propaganda reżimowa ogłasza, że "wielkie plany uprzemysłowienia Polski" wymagają przesunięcia znacznych mas robotniczych ze wsi do ośrodków fabrycznych.

W tym stanie rzeczy obserwatorzy zagraniczni podkreślają, iż reżim warszawski przyspieszy organizowanie kolchozów wiejskich w drodze przymusowej, wbrew zapewnieniom Minca, że osławione "gospodarce spółdzielnie", czyli komunistyczne kolchozy w Polsce będą "wprowadzane dobrowolnie".

Korespondent "Times'a" przypomina, że w Polsce zanosi się na zastosowanie nowych metod dla jeszcze większego wykorzystania sił roboczych, oraz że polski świat pracy staje przed perspektywą jeszcze cięższych warunków pracy, oraz przedłużenia czasu pracy.

### Walka z Kościołem

Reżim warszawski przez swoje biuro do spraw kościelnych zaprotełował przeciw używaniu tytułu arcybiskupa lwowskiego i arcybiskupa wileńskiego, przez arcybiskupów, którzy rezydowali na skrawkach swych diecezji, pozostawionych przez Rosję Polskę.

J. E. Ks. Arcybiskup metropolita wileński, Romuald Jałbrzykowski, zamieszkuje obecnie w Białymstoku. J. E. Ks. Arcybiskup metropolita lwowski Eugeniusz Baziak mieszka w Lubaczowie w powiecie rzeszowskim. Obaj arcybiskupi zachowali dotychczas swoje tytuły i sprawują rządy pasterskie zaledwie na małych częściach swych archidiecezji.

Ządanie reżimu zaprzestania dalszego używania tytułów miast archidiecezjalnych, zagarniętych przez Rosję, pochodzi bezpośrednio z Moskwy, której jest nie na rękę, że na świecie znajdują się jeszcze dwaj arcybiskupi którzy mają prawo do kierowania Kościołem na ziemiach zagarniętych przez Rosję.

Równocześnie z żądaniem wyrzeczenia się tytułu arcybiskupa wileńskiego reżim warszawski począł robić wstępy arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu. Komunistyczne władze administracyjne zgłosiły pretensje do domu, obecnie zajmowanego w Białymstoku przez arcybiskupa i grożą arcybiskupowi usunięciem go z lokalu. W ten sposób reżim prowadzi swą podstępą walkę z Kościołem i hierarchią katolicką w Polsce.

### WIGILIA W DOMU KOMBATANTA W PARYŻU

Zarząd Domu Kombatanta w Paryżu, 20, rue Legendre, uprzejmie zawiadamia Członków i Sympatyków SPK, że w sobotę, dn. 23 grudnia o godz. 20 organizuje

### WIECZÓR WIGILIJNY.

Udział w kosztach 500 frs. Zamówienia na stoliki osobiste lub telefonicznie przyjmuje do dn. 20 grudnia Zarząd Domu (tel. WAGram 00-45). Szczegółowe informacje w Sekretariacie SPK.

Fp 2156

## Wiadomości z kraju

### Nowi dowódcy

W sierpniu br., po usunięciu kontradmirała Steyera, Rokossowski mianował dowódcą marynarki wojennej oficera rosyjskiego, kontradmirała Szelażowskiego. Jeszcze niedawno występował on w tym charakterze, lecz obecnie — również bez oficjalnego komunikatu — dowódcą marynarki wojennej został sowiecki kontradmirał Czerokow.

W połowie listopada, Bierut mianował gen. bryg. Piotra Jaroszewicza, trzeciego wiceministra obrony narodowej — generałem dywizji. W kilka dni później Bierut zwolnił go z czynnej służby w wojsku i mianował wiceprzewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Przewodniczącym tej komisji jest Minc, wspomniany przez takich wiceprzewodniczących i aktywistów kompartii, jak Eugeniusz Szyr i Stefan Jedrychowski. Odkomenderowanie Jaroszewicza do tego zespołu kierującego rozbudową przemysłu w Polsce ma specjalną wymowę. Jaroszewicz był bowiem przez 5 lat (jako wiceminister obrony narodowej) głównym kwatremistrzem wojska. Gwałtowny wzrost zbrojeń, podjęty przez Rokossowskiego, wymaga najwidoczniej, aby ktoś z ramienia wojska reprezentował w otoczeniu Minc'a potrzeby przemysłu wojennego i rozbudowy jego urządzeń.

Jaroszewicz jest starym komunistą. Po jego ułapaniu z wojska Rokossowski mianował głównym kwatremistrzem wojska gen. bryg. Wacława Komara. Komar — stary komunistą — dowodził jedną z czerwonych brygad w wojnie hiszpańskiej. W czasie wojny spełniał zlecenia Kominternu na zachodzie i nie był w tym czasie w Rosji.

Za czasów reżimu sprawował przez dłuższy czas funkcję szefa Głównego Zarządu Informacji, będącej wszechwładną instytucją wojskowego wywiadu i kontrwywiadu. Komar podpisywał również specjalne instrukcje wywodowe, wysyłane do wszystkich attaché wojskowych przy reżimowych placówkach zagranicznych.

### Oficer musi znać Marksa

W klubie oficerskim w Warszawie otwarto pierwszy w wojsku Rokossowskiego, wieczorowy "Uniwersytet marksizmu-leninizmu" dla oficerów. W najbliższym czasie uniwersytety takie mają powstać w wielu innych garnizonach wojskowych.

Wprowadzone za wzorem sowieckim "uniwersytety marksizmu-leninizmu" kształcić będą oficerów w teorii komunizmu, narzucać im odpowiednią ocenę bieżących zagadnień politycznych, uczyć historii ruchów komunistycznych, a przede wszystkim znajomości historii WKP (b). Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu po 4 godziny. Oprócz nich słuchacze będą mieli obowiązkowe zajęcia seminaryjne i kolokwia. Po roku nauki obowiązywać będą ich egzaminy i praca piśmienna na zadany temat.

### W Polsce nie wolno oszczędzać

Jednym z celów zmiany pieniądza w Polsce było zniszczenie takich ludzi, którzy gospodarzo dawali sobie sami radę bez wysługiwania się komunistom. Banki dokładnie zapisywały, kto i ile zmienił. Po wymianie wszystkie raporty poszły do specjalnego biura policyjnego, które porównało nazwiska i wynotowało ludzi, posiadających większą gotówkę. Obecnie zabrano się do nich i ukarano szereg ludzi długoletnim więzieniem i konfiskatą gotówki.

Do wykrywania ludzi, posiadających pieniądze, komuniści posługują się prasą lokalną, która podaje wszelkie donosy, drukuje podejrzenia i denuncjuje ludzi.

### W hołdzie Stalinowi

W sali Rady Państwa z inicjatywy redakcji "Nowych Drog" oraz Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy OK kompartii, zorganizowano naradę naukową, której głównym tematem były 3 referaty, związane z "twórczością Stalina".

Referat "O bazie i nadbudowie w świetle prac Stalina o językoznawstwie" wygłosił członek Politbiura Jakub Berman. "O niektórych zagadnieniach filozoficznych w pracach Stalina" mówił prof. A. Schaff, jeden z czołowych teoretyków marksizmu w reżimie. Nieznany bliżej prof. St. Strelcyn wygłosił referat pt. "Zagadnienie językoznawstwa w świetle prac tow. Stalina". Wszystkie te referaty podkreślały wielkie znaczenie ostatnich prac Stalina dla nauki i szczególną ich doniosłość "dla dalszego rozwoju nauki polskiej".

### Więznia w «wolnej» Polsce

W Poznaniu UB posiada jedno ze swych więzień przy ul. Kochanowskiego, a jeden z oddziałów tego więzienia znajduje się przy ul. 27 Grudnia. Więzienie liczy ok. 400 więźniów — głównie politycznych. Dzieli się ono na 3 oddziały: dwa męskie i jeden kobiecy. Więzienie ma ponurą sławę z uwagi na okrucieństwa stosowane przez funkcjonariuszy UB wobec więźniów. Szczególnym sadyzmem wyróżniają się: naczelnik więzienia

por. Młynarek, i oddziałowy — Bartkowiak.

W czasie śledstwa funkcjonariusze UB stosują m. in.: 1) wyłamywanie palców u rąk i nóg, 2) bicie głową badanego o ścianę, 3) wciskanie przesłuchiwanego odbytnicą na szyję od butelki, 4) tzw. "karuzelę" (więźniowi wiąże się ręce i nogi w kolanach, a po wciśnięciu pod kolana drążka, coraz szybciej obraca się więźnia w koło), 5) wlewanie wody do nosa przy zakneblowanych ustach, 6) deptanie podkutymi obcasami po bosych palcach nóg więźnia.

Za łada przekroczenie regulaminu więzienia stosowane jest zamykanie w karcerze. Karcer stanowi mała celka w podziemiach, tak niska, że więźni nie może stać wyprostowany. Cela jest pusta, brak w niej okna, a u sufitu świeci się stale silna żarówka o mocy 500 watt. Na betonowej podłodze znajduje się stała warstwa wody.

Specjalnością więzienia z Złotowie jest codzienna "gimnastyka", trwająca nieraz godziny. Polega ona na wykonywaniu tzw. "żabki" (skoki w przysiadzie) przy równoczesnym chóralnym wykrzykiwaniu "Niech nikt nie jedzie do Szwecji".

W czasie śledstwa normalnie jest stosowane bicie przesłuchiwanego. Ulubionym sposobem stosowanym przez funkcjonariuszy jest bicie w pięty. Więźni musi zdjąć buty, klęknąć na krzeselku trzymając się jednocześnie rękami za oparcie. W tej pozycji bity jest pałką gumową w obnażone pięty.

W podziemnych karcerach więźniowie zamknięci są na okres 48 godzin. Karcer w Złotowie pozbawiony jest całkowicie światła (na

wet elektrycznego). Jest to mała celka o betonowej podłodze, pozbawiona sprzętów. W zimnej tej celi zamyka się więźniów nago. (nawet bez bielizny). Więźni osadzeni w karcerze otrzymuje na całą dobę posiłek w postaci jednego litra wodnistej zupy.

Więźniowie w zwykłych celach otrzymują: rano — kubek kawy i 250 gr. chleba (na cały dzień), w południe i wieczorem — po litrze zup!

W ciągu nocy więźniowie z reguły budzeni są kilkakrotnie specjalną pobudką i wypędzani w bieliznie z cel na korytarz. W każdej celi jest 2 — 3 "kapusiów" donoszących władzom więziennym o rozmowach i zachowaniu się innych więźniów. Za swą "pracę" każdy "kapuś" otrzymuje zwiększone porcje chleba i papierosy, których pozostali więźniowie są pozbawieni.

### Pod komendą rosyjską

Wszystkie inwestycje przemysłowe przeprowadzane obecnie w Polsce w ramach planu 6-letniego, odbywają się na podstawie dyspozycji i planów opracowywanych w Rosji i pod nadzorem inżynierów i techników sowieckich. W ten sposób cały aparat gospodarczy kraju ma być dostosowany do potrzeb sowieckich.

Początkowo reżim niechętnie ujawniał te fakty, jednak w miarę rozpoczynania prac inwestycyjnych, nie mogły one pozostać w ukryciu przed opinią społeczeństwa. Po raz pierwszy te sowieckie dyspozycje gospodarcze wyszły na jaw przy rozpoczętej na wiosnę budowie "Nowej Huty" pod Krakowem. Z biegiem czasu tę ingerencję sowiecką ujawniło i w innych częściach Polski.

Budowę nowej fabryki włókienniczej w

Piotrkowie nadzorują stale inżynierowie rosyjscy. Plany nowej huty pod Częstochową opracowano w Rosji, a budowę jej nadzorują inżynierowie sowieccy.

W Wierzbicy pod Radomiem wznoszona jest cementownia, która ma być największą w Polsce. Plany jej przysłał z Rosji a budowę na miejscu kierują dwaj inżynierowie sowieccy: Jeżow i Moczański. Polski personel techniczny ma tylko zadanie wykonywania otrzymanych planów i dyspozycji.

Również fabryka samochodów osobowych, budowana w Zeranu pod Warszawą, opiera się na planach przysłanych z Rosji. To samo dotyczy dużej elektrowni, jaka ma powstać pod Warszawą.

### Plaga pijaństwa

We wrześniu br. w samej tylko Warszawie milicja zanotowała 2.847 zakłóceń ruchu ulicznego, spowodowanych przez pijanych. W ciągu pierwszych 3 kwartałów br. Pogotowie Ratunkowe wzywano 2.695 razy do zatrutych alkoholem. W październiku, tylko na terenie Pragi, ukarano doraźnie 1.003 osoby za wywołanie awantur i bójek w stanie nietrzeźwym. (W tej liczbie było ukaranych 315 kobiet). Mimo podwyższenia ceny wódek o 50 proc. w ciągu pierwszych trzech tygodni listopada, na Pradze ukarano za awanturnictwo pod wpływem alkoholu 930 osób.

Prasa podnosi alarm wobec rozszerzenia się pijaństwa wśród młodocianych i kobiet.

### Święto «Barburki» pod hasłem zwiększenia produkcji węgla

We wszystkich zagłębiach górniczych w Polsce odbywały się reżimowe imprezy, związane z obchodami "Barburki" — jako święta górników.

Propaganda reżimowa nadała tym obchodom szczególny rozgłos, by zachęcić górników do zwiększenia produkcji. Położono przy tym specjalny nacisk na młodzież organizując w tym dniu po raz pierwszy w Polsce, odrębne obchody "święta młodego górnika". Dla zaakcentowania nadziei reżimu związanym z zwiększeniem wydajności pracy przez młodych górników, Bierut rozdał im hojnie wiele odznaczeń państwowych.

Reżim walczy z wiarą i z Kościołem. Ale kiedy mu się opłaci — zwraca się nawet do... św. Barbary!

### Wzór szkół komunistycznej

Prasa komunistyczna w Kraju opisuje szeroko jako wzorową szkołę powszechną, szkołę podstawową Nr. 78 na Żelaznej w Warszawie, pozostającą pod patronatem aktywnego partyjnego elektrowni miejskiej. Dzieci w tej szkole czytają gazety sowieckie, uchwalają potępienie Watykanu, wygłaszają odczyty antyamerykańskie. Wyższe klasy przerobiły w dziesięciu specjalnych lekcjach statut partii komunistycznej, zorganizowały akademie obrońców pokoju i uchwały rezolucje domagającą się utworzenia stałych diecezji na Ziemiach Odzyskanych. Jak pisze jedna z gazet warszawskich, "młodzież podobnych szkół ma zapewnić kierownicze stanowiska w socjalistycznej Polsce".

## Z RÓŻNYCH STRON

Australijski minister imigracji p. Holt, przybył na akademii polską z okazji święta 11 listopada w Melbourne i przemówił do zebranych po polsku: "Dzień dobry, panie i panowie". Min. Holt oświadczył: "Chcę, abyście byli nie tylko dobrymi synami i córkami Polski, ale i dobrymi przybranymi dziećmi nowej ojczyzny — Australii".

Przeor klasztoru Brenów O. Jan Opasek został skazany na dożywotnie więzienie a 8 księży otrzymało kary od 10 do 25 lat więzienia za "zdradę i szpiegostwo" w wyniku pokazowego procesu w Pradze.

Według doniesienia z Indochin, na terenie opanowanym przez oddziały komunistyczne, rozpoczęto budowę lotnisk. Sprzętu i pomocy technicznej udziela komunistom rząd chiński. Świadczy to, że komuniści chińscy przewidują długą kampanię, zakrojoną na szeroką skalę.

W dn. 1 listopada br. Warszawa liczyła 673.959 mieszkańców.

Głośna sprawa ucieczki do Rosji Eugeniusza Stefanowicza, oskarżonego w związku z morderstwem kupca Williama Dearlove w Hazlemere, dnia 9 lipca br., poruszona została w Izbie Gmin, przez jednego z posłów. Rzecznik rządu oświadczył, że postępowanie rządu sowieckiego w tej sprawie "jeszcze raz wykazuje lekceważenie zrywających cywilizowanych państw".

Churchill w czasie debaty parlamentarnej — wyraził przekonanie, że wywołanie konfliktu światowego w tej chwili nie leży w interesie Rosji.

## Przegląd wydarzeń

Ojciec św. zarządził odprawienie w całym świecie publicznych modłów o utrzymanie pokoju i oddalenie "straszliwej groźby wojny".

Ambasador brytyjski Sir David Kelly opuścił Moskwę, udając się na wakacje do Anglii. Ambasador amerykański Kirk odleciał na wakacje do Stanów Zjednoczonych. Termin powrotu obu ambasadorów nie jest ustalony.

Wyjazd obu ambasadorów na urlop w obecnej, tak krytycznej sytuacji międzynarodowej, nabiera specjalnej wymowy.

Premier Pleven oświadczył, że nieprawdą jest jakoby Francja zwróciła się do Br. Brytanii o występowanie w jej imieniu w rozmowach waszyngtońskich.

Pleven wyraził przekonanie, że wojna nie jest nieunikniona i podkreślił, że Francja będzie broniła swego terytorium przeciwko wszelkiej agresji.

Min. Bevin zdecydował odroczyć bezterminowo wizytę, jaką miał złożyć w końcu bieżącego tygodnia w Niemczech.

Stany Zjednoczone przystąpią w r. 1951 do budowy olbrzymich zakładów, których zadaniem będzie produkcja bomb wodorowych. Zakłady te zajmą przestrzeń 250.000 akrów w pobliżu Aiken (południowa Karolina).

Brytyjskie, duńskie i norweskie wojska okupacyjne w Niemczech rozpoczęły 6 cło tygodniowe wspólne manewry.

Rząd amerykański zwrócił się do Kongresu o zwiększenie pomocy gospodarczej dla Azji do 100 milionów dolarów, przy równoczesnym odpowiednim zmniejszeniu pomocy gospodarczej dla Europy.

Uchodźcy z Czechosłowacji informują, że ok. 300 katolickich zakonników w wagonach bydlęcych deportowano na Syberię.

Francuski kontrwywiad wykrył placówkę szpiegowską, która działała według instrukcji nadsyłanych z Czechosłowacji.

Kanada dostarczy wojsk lądowych, lotniczych a pośrednio także sił morskich, dla zachodniego wału wojskowego w Europie — donosi kanadyjska agencja prasowa.

Agencja twierdzi, że "zachodni wał wojskowy" w Europie rozbudowany ma być do 1953 r. do siły 50 - 60 dywizji, wraz z odpowiednim wsparciem. Będzie to mniej więcej połowa alianckich sił zbrojnych, które w r. 1945 rozgromiły wojska niemieckie. (Siły zachodnie w 1945 r. wynosiły w Europie 110 dywizji).

Rząd zachodnio-niemiecki opublikował memorandum, w którym stwierdza, iż do tej pory brak wiadomości o losie 923.000 niemieckich jeńców wojennych, którzy dostali się do niewoli sowieckiej. Ponadto, w Rosji sowieckiej znajdują się wielkie ilości wywiezionych Niemców cywilnych.

Memorandum skierowane jest do komisji ONZ badającej los niemieckich jeńców wojennych. Rząd niemiecki podaje nazwiska wszystkich brakujących jeńców, jak również 62.792 jeńców niemieckich, których rodziny otrzymały ostatnio wiadomości, że żyją i

znajdują się w Rosji sowieckiej, wbrew oświadczeniom sowieckim.

W obliczu rosnącego napięcia w świecie armia perska cofnęła wszystkie urlopy. Pomimo, iż nie ma wiadomości o koncentracjach sowieckich na granicy perskiej, wojska perskie na pograniczu zostały postawione w stan pogotowia.

Zaledwie przed 10 dniami w związku z podpisaniem traktatu handlowego rosyjsko-perskiego zapanowała tu atmosfera odprężenia, a rząd czynił gesty prosowieckie. Obecnie nastroje uległy radykalnej zmianie. Opinia perska obawia się wybuchu wojny światowej i jest przekonana, że w tym wypadku Rosjanie będą usiłowali opanować perskie pola naftowe i uzyskać dostęp do Oceanu Indyjskiego.

Niepokój w kołach rządowych jest znacznie większy, niż na początku wojny w Korei.

Jedenastu australijskich delegatów na warszawski kongres "pokoju" znajduje się obecnie w Rosji sowieckiej.

Australijski minister imigracji Holt nakazał unieważnienie australijskich paszportów tych delegatów.

Nikt z delegatów nie zgłaszał się do ambasady australijskiej w Moskwie, ambasada nie wie, gdzie oni się znajdują i jak stwierdził rzecznik ambasady, nie ma zamiaru ich poszukiwać.

W 24 godzin po zamknięciu "drugiego kongresu pokoju" radio Moskwa zaatakowało większość uczestników, żądając "czystki" w szeregach "zwolenników pokoju" na całym świecie.

Gen. de Gaulle, przemawiając w Lille, raz jeszcze oświadczył, że jest gotów do objęcia władzy. Generał podkreślił, że w chwili obecnej żaden kraj nie może marzyć o zachowaniu neutralności w zbliżającym się konflikcie światowym.

Mao-Tse-Tung i wódz Koreańczyków północnych Kim-Il-Sung udali się do Moskwy — po instrukcje.

Organ Kominformu ogłasza, że "posiada dowody na to, że Ameryka szykuje nową agresję na Bałkanach".

Czang Kai Szek oświadczył w wywiadzie radiowym, że wypowiada się za inwazją lądu chińskiego przez wojska narodowe z Formozy, wspierane przez siły morskie i lotnicze Narodów Zjednoczonych.

Czang twierdzi, że inwazja taka wywołałaby oddźwięk ze strony 1.500.000 partyzantów antykomunistycznych w Chinach i że nawet wiele wojsk pod dowództwem komunistycznym przyłączyłoby się do sił narodowych.

Przygotowania do wojny z Zachodem są na terenie całych Chin w pełnym toku. Chińczycy wznoszą jakby nowy "wielki mur" na wypadek ataku. Wszędzie budowane są nowe lotniska w miastach oraz blokhauzy i inne umocnienia w punktach strategicznych.

Francuzi poinformowali amerykańskie czynniki wojskowe, że oczekują wkrótce jawnej interwencji wojsk chińskich w Indochinach.

# ŻYCIE ORGANIZACYJNE

## DWA ZEBRANIA

Byłem w niedzielę na zjeździe Rady P.O.W.N. W sobotę wieczorem mieliśmy posiedzenie Zarządu Głównego tej organizacji; z radością trzeba stwierdzić, że P.O.W.N. przezwyciężyła kryzys i nabiera siły.

W niedzielę 10 grudnia zebrali się kierownicy Okręgów i działacze P.O.W.N. Sam Zarząd Główny nie spodziewał się tak wielkiego zgromadzenia. Lokal p. Żołnierkiewicza okazał się za mały na pomieszczenie wszystkich tak licznie zgromadzonych działaczy Peoweniackich, co wskazuje, że nasi koledzy przejrżeli i zrozumieli, że rozbijacka robota, jaką prowadzili tutaj przez pewien czas niektórzy pseudo rezystancowcy przy pomocy pewnego pana była fałszem i obłudą. Kończą się już żniwa tych panów. Rozumna i rozsądna dyskusja wykazała, że działacze nasi dobrze zrozumieli czasową nieczynność swej organizacji, zrozumieli, że nie była to wina b. Zarządu Głównego. Zarząd ten stanął wobec trudnej walki fałszywego obozu niepodległościowego, który zaprzysiągł sobie rozbić nasze stare, prawdziwie niepodległościowe organizacje a na ich miejsce postawić nowe twory. Walka ta została wygrana przez P.O.W.N., która została zaatakowana pierwsza.

Pseudo rezystancowcy pisali szumne komunikaty, że P.O.W.N. już nie istnieje i że jej miejsce zabierają oni. Dziś oni nie istnieją, a P.O.W.N. żyje i żyć będzie, bo jest ona dzieckiem całego Wychodźstwa, bo ono ją stworzyło w ciężkich chwilach walki na śmierć i życie. Dawno już pisaliśmy o tym, że rozbijacze wpadną, wpadną bez reszty za knowania, jakie popełnili, i powoli, powoli a wszystko wyjdzie na wierzch.

Jak mile jest widziana wśród Peoweniaków ta pseudoorganizacja, przekonał się w niedzielę na zebraniu w Lens. Na wniosek prezesa Związku, by na 10-lecie P.O.W.N. zaprosić wszystkie organizacje niepodległościowe Wychodźstwa bez wyjątku, zgoda nastąpiła całkowita; nie zgodzono się jednak na zaproszenie tych pseudo rezystancowców. Nastąpiło w tej sprawie głosowanie, do którego upoważniono Zarząd Główny i prezesów okręgowych.

### Reżimowi szermierze pokoju nulażą w Rouvroy

Czytaj ich pisma, słuchaj ich radia, zawsze krzyczą o pokój. A co czynią i jak postępują, wiedzą już o tym nie tylko starzy i młodzi, ale wszystkie dzieci; wojny im się zachciewa, tym pokojowym barankom.

Taką wojenkę już rozpoczęli w Rouvroy (Pas de Calais); pobili na niej miejscowego prezesa Komitetu, za to, że osmielił się urządzić pochód i złożyć wieniec pod pomnikiem poległych w dniu święta Niepodległości 11 listopada br.

Uczynili to jak piszą w swych ulotkach w imię pokoju i w imię Kongresu Pokoju.

Uroczystość odbyła się spokojnie, tak jak odbywają się wszystkie nasze uroczystości; prezes Komitetu, przemawiając nie złego nie powiedział, jak tylko to że robotnik polski Wychodźca, służy Polsce, wolnej i prawdziwie demokratycznej.

Sztokholmscy szermierze pokoju jednak zrozumieli inaczej, poszli do swych przyjaciół francuskich i naopowiadali im, że faszystowski prezes Komitetu, wołał o wojnę przeciw Radzieckiej Republice, że wygadywał na słoneczko ludów, który wybawił i zbawił Polskę. Rozpoczęło się więc z Francuzami na chodzenie domu prezesa Komitetu, ba! nawet zjechała jakaś jejmość gdzieś z jakiegoś urzędu Sztokholmskiego Kongresu Pokoju i dalejże wydziwiać, wygrażać, Bogu ducha winnemu człowiekowi, że będzie pamiętał, że zobaczy co się stanie; żądano podpisu, że tak gadał, odwołania, że już więcej nie odważy się tak mówić. Zarzucano mu, że to on wydalil z Francji wszystkich porządnym kanciaków, że on jest w 2-ce, w andersowskiej bandzie, oj, oj, co mu nagadano, co mu nawygrażano, a wszystko w imię pokoju komunistycznego. Później gdzieś koło kopalni napadnięto go, pobito w imię prawdziwej, pokojowej demokracji ludowej, bo tak podobno uchwalono w Sztokholmie i ostatnio w Warszawie, krzycząc pokój, pokój, a prać faszystów!

W ulotkach zaś, o dziwo, podano, że "Narodowiec" też jest na usługach Andresa razem z "Syreną" i z nimi przygotowuje wojnę przeciw obecnej wolnej, prawdziwie demokratycznej, miłującej pokój Polsce. Widać z tego, że ci miłośnicy pokoju "Narodowca" nie czytają, on zaś twierdzi, że wszyscy go czytają.

Ale tak długo dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Prezesowi Komitetu Tow. Miejsceowych z Rouvroy, wszyscy Kombatanci wyrażają szacunek i uznanie, wiedzą oni, że wytrwa on na swym stanowisku i nie da się sprowokować. Taka już jest nasza dola, ale ona się skończy i wszystkie kanciaki i sztokholmscy szermierze rozboju, znikną a sprawa Polski Wolnej i Niepodległej zwycięży. Bo tak musi być.

Stary Kombatant

Na 20 głosujących, 2 tylko godziło się na to zaproszenie, 18 zaś było przeciwnych i powiedziało — nie. Nie będzie pseudo rezystancowców na 10-lecie naszej P.O.W.N.

Po południu odbyło się walne zebranie Koła b. Wojskowych w Libercourt, na sali p. Bohema w Oignies. Piękne to Koło podwoiło liczbę swych członków. Zamiast 28 z ub. roku, jest ich dziś 50. Nasi sympatyczni koledzy z Libercourt, pod kierownictwem swego prezesa kolegi Kurzynoży, działają sprawnie. Powiadają oni, że w przyszłym roku podwoją jeszcze liczbę członków. To też Zarząd został się ten sam, bo pocóż zmieniać ludzi, którzy umieją pracować; każdy z kolegów powiedział nam że przyprowadzi do Koła jednego nowego kolegę. Cóż na to rozbijacze, maciwo-dy z tej czy innej strony? P.O.W.N. rośnie, organizacje kombatantckie rosną, na nic zda się wasza robota, nasi koledzy są dorosłymi ludźmi i wiedzą co jest dobre a co złe. Gniewają się niektórzy gdy napiszemy czy powiemy nieraz twarde słowa, ale my musimy się bronić, chcemy jedności i zgody, ale nie przez zwalczanie nas..

Te dwa zebrania z niedzieli 10 grudnia utwierdzają nas, że jesteśmy na dobrej drodze. Idźmy więc dalej, Kombatanci i Peoweniacy ręką w rękę, a dojdziemy do naszego celu.

FR. KĘDZIA.

### Komunikat Zarządu Gł. Związku Rez. i b. Wojskowych

Wzywa się niniejszym Zarządy wszystkich Kół do podania na mój adres (40, rue de l'Alcazar, Lille) nazwisk jednego zastępczego dla Koła członka (nazwisko, imię, datę i miejsce urodzenia, oraz dokładny adres). Proszę nie zapominać o koleżach chorujących. Powyższe dane proszę podać najpóźniej do dnia 15 stycznia 1951 r., jako ostatecznego terminu.

Za Zarząd Gł.: Andrzejczak, sekr.

### P.O.W.N.

W ub. niedzielę odbyło się w Lens posiedzenie Rady Głównej Związku b. członków P.O.W.N. przy udziale delegatów wszystkich okręgów i licznych Kół.

Rada uchwaliła szereg rezolucji m. in. w sprawie Skarbu Narodowego. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

### Odezwa Zw. Rez. i b. Wojsk. Okr. Paryż.

Rodacy i Koledzy byli Wojskowi! Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, święta radości i nadziei dla ludzkości.

Pamiętajmy więc w tym dniu o naszych najbardziej poszkodowanych braciach, inwalidach wojennych, bez rent, na obczyźnie, bez rodzin, bez Ojczyzny.

Aby w dniu Bożego Narodzenia żaden z nich nie czuł żalu w sercu i mógł wraz z nami weselić się, urządzajmy im Gwiazdkę, zapraszajmy do siebie, ofiarujmy, co możemy.

Okręg Paryski Związku Rez. i b. Wojskowych składa 6.000 fr. na urządzenie Gwiazdki i prosi Okręgi i Kola b. Wojsk., Kolegów i Rodaków o składanie ofiar na ten cel.

Ofiary pieniężne i w naturze (żywności) kierować można do prezesów Kół:

Paryż, Związek Inwalidów Wojennych, 32, rue Basfroi, Paris 11<sup>e</sup>; prezes St. Lech, 7, rue des 2 Ponts, Paris 4<sup>e</sup>.

Argenteuil (S. et O.): prezes Fr. Szczepankowski, 12, rue Ary-Scheffer.

Aulnay-sous-Bois (S. et O.): prezes St. Boreczek, 2, rue de l'Espagne.

Rueil-Nanterre (Seine): prezes S. Sobieraj, 27, rue R.-Poincare.

St-Denis: prezes St. Wojtasik, 94, rue Gabriel-Peri.

Fr. Szczepankowski, prezes Okr.

### Tradycyjny Bal Sylwestrowy «Sokoła» w Paryżu

Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" w Paryżu 7, rue Cornelle ma zaszczyt prosić Rodaczki i Rodaków z Paryża i okolic na tradycyjny bal sylwestrowy, który odbędzie się dnia 31 grudnia rb. o godz. 21 do rana w salonach Merosta 4-ej dzielni., 2 place Boudoyer, metro Hotel de Ville.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra polska bez przerwy. Sala z głośnikami, która pomieści około 1000 osób, bufet na miejscu.

Organizator balu prosi Szanowne Rodaczki i Rodaków o wynajmowanie stolików, które są numerowane. Stoliki można już wynajmować w siedzibie Związku, 7, rue Cornelle Paris VI, metro Odeon w każdy wtorek i sobotę od godz. 20-ej do 22-ej (liczba stolików ograniczona).

Jednocześnie zawiadamiamy, że biblioteka "Sokoła" składająca się z 3.000 tomów, jest do dyspozycji Szanownych Rodaków za minimalną opłatą miesięczną w każdą sobotę od godz. 19.30 — do 21-sj.

Za Zarząd: St. Godosz, sekr.

### Okręg C.Z.P. Mulhouse

W ubiegłą niedzielę 10 grudnia br. w Belforcie odbył się Walny Zjazd Delegatów Okr. C.Z.P. Mulhouse. Prezes Czajka Edw. otworzył Walny Zjazd witając 25-ciu delegatów, którzy reprezentowali 12 organizacji z tego terenu. Zgodnie z porządkiem obrad, p. Prezes zdał sprawozdanie z przebiegu dwuletniej pracy i omówił przebieg Zjazdu Rady Wainej C. Z. P. w Lens. Następnie sekretarz Okręgu p. Wieszczeński J. oraz skarbnik p. Ogor P. z Ronchamp zdali kolejno swe sprawozdania. Nad każdym sprawozdaniem prowadzona była ożywiona dyskusja.

Ustępujący Zarząd Okręgu otrzymał absolutorium i delegaci przystąpili do wyborów Nowego Zarządu Okręgu na rok 1951. Przewodniczącym Komisji Wyborczej wybrany został P. K. Nowosielski, sekretarzem p. Righetti W., ławnikami pp. Ronkowski Wł. i Wilk Andrzej. Po pięciu minutowej przerwie zarządzanej przez przewodniczącego, przystąpiono do wyborów tajnych. Zarząd Okręgu C. Z. P. Mulhouse na rok 1951, wybrany został w następującym składzie:

Prezes — Czajka Edward, wiceprezes — Nowosielski Kazimierz, sekretarz — Wieszczeński Józef, zast. sekretarza — Ogor Paweł, skarbnik — Łukaszewski Andrzej, zast. skarbnika — Ronkowski Władysław, Komisja rewizyjna — Papenfus Kazimierz, Magier Ignacy, Duda Adolf.

Po wyborach Nowy Zarząd przedstawił swój program pracy na rok 1951, który został jednogłośnie przyjęty przez delegatów. W wolnych wnioskach i uchwałach, szeroko omawiane były sprawy społeczno-narodowe i społeczne. Walny Zjazd Delegatów Okręgu C. Z. P. Mulhouse uchwalił szereg ważnych rezolucji. M. in. Zjazd potępił rządy sowieckie w Polsce, umowę jaitańską i zażądał "interwencji prawowitych władz polskich na forum międzynarodowym o przywrócenie Wolności i Niepodległości Polsce, Ojczyźnie naszej o granicy na Odrze i Nysie na zachodzie a granicy z dnia 31. VIII. 1939 r. na wschodzie."

Zjazd poparł wysiłek Niezależnego Nauczycielstwa Polskiego we Francji w organizowaniu szkół niezależnych na tym terenie.

W dalszym ciągu rezolucji czytamy:

"Domagamy się od Rządu Francuskiego wszczęcia rozmów z rządem niemieckim, celem rychłego zwrotu sum odciążniętych przez odliczanie z zarobków tym wszystkim Polakom z Alzacji, którzy podczas okupacji nie podpisali listy "volksdeutsch".

Domagamy się od Rządu Polskiego w Londynie i Rządu Francuskiego załatwienia sprawy zwrotu odszkodowań wojennych dla obywateli obu państw, gdyż tylko w ten sposób Polacy zamieszkali na terenie Francji będą mogli otrzymać odszkodowania za zniszczenia podczas działań wojennych, na równi z obywatelami francuskimi.

Domagamy się od Rządu Francuskiego załatwienia sprawy wypłacania tak zwanych "premiów porodowych" tym wszystkim młodym małżeństwom, które tworzą ogniska domowe, przyczyniają się do wzrostu liczby ludności na terenie Francji.

Zapewniamy władze francuskie, że nasze Organizacje i Towarzystwa nie mają nic wspólnego z agentami reżimu warszawskiego, którzy mają na celu podkopanie autorytetu Republiki Francuskiej, a dla nas Polaków naszej drugiej Ojczyzny".

### Nabożeństwo i zebranie miesięczne «Veritasu»

W niedzielę dnia 17 grudnia br. o godz. 9-ej odbędzie się w kaplicy Seminarium Duchownego — 5, rue des Irlandais, Paris 5<sup>e</sup>, (metro Monge, Jussieu lub Cardinal Lemoine), nabożeństwo miesięczne P.K.S.U. "Veritas". Sposobność do spowiedzi świętej.

Po nabożeństwie wspólne śniadanie i zebranie, na którym pani dr Irena Gałęzowska wygłosi w ramach cyklu pt.: "Walka o świadomość" odczyt "Filozofia jedności a psychologia racjonalna".

Dalsze zebrania "Veritasu" odbywać się będą w trzecią niedzielę każdego miesiąca. Komunikaty o tych zebraniach będzie Zarząd ogłaszał w polskiej prasie niepodległościowej.

### ZARZĄD DOMU KOMBATANTA W PARYŻU

ma zaszczyt prosić Członków  
i Sympatyków S.P.K. na

### WIELKI BAL SYLWESTROWY

który odbędzie się  
w dniu 31 grudnia br. w Salonach Domu  
Kombatanta — 20, rue Legendre.

- Doskonała orkiestra.
- Wyborowy bufet.
- Atrakcje.

Udział w kosztach 400 franków  
Początek o godzinie 22-giej  
ZAMÓWIENIA NA STOLIKI przyjmuje  
Zarząd Domu Kombatanta osobiście  
lub telefonicznie (tel. WAGram 00-45).

### SKARB NARODOWY

#### Brazylia.

Organizacja władz Skarbu Narodowego w Brazylii została zakończona.

W dniu 14 listopada br. dokonano wyboru Komisji Skarbu Narodowego oraz Komisji Rewizyjnej Skarbu Narodowego na Brazylię.

Przewodniczącym Komisji został p. Henryk Spitzman-Jordan.

W pracach organizacyjnych Skarbu Narodowego wydatnej pomocy udzieliła Unia Kulturalna Polaków w Brazylii, a Sekretarz Generalny Unii, p. Olgierd Czartoryski przesłał do Głównej Komisji pismo, zapewniające o dalszych staraniach Unii w celu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów akcji Skarbu Narodowego wśród Polonii brazylijskiej.

Wobec zbliżającego się końca roku kalendarzowego Główna Komisja Skarbu Narodowego otrzymuje z różnych stron zapytania, które dotyczą głównie tych spraw:

1) w jaki sposób uregulowana będzie sprawa legitymacji na rok 1951.

2) od jakiej daty obowiązuje wpłata na Skarb Narodowy posiadaczy legitymacji na rok 1950.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie — władze Skarbu Narodowego przewidują akcję podwójną. Wszyscy posiadacze legitymacji na rok 1950 otrzymają przez swoje ogniska organizacyjne — już w najbliższym czasie — specjalną wkładkę do legitymacji, co umożliwi im wklejanie znaczków Skarbu Narodowego przez rok najbliższy. Kto do akcji Skarbu Narodowego przystąpi dopiero w r. 1951 otrzyma nową legitymację przeznaczoną na rok 1951. W tym wypadku należy zużytkować w pierwszym rzędzie niewykorzystane legitymacje z roku 1950 przestępowując je na rok 1951.

Jeśli idzie o zaległe wpłaty — to obowiązują one posiadaczy legitymacji od miesiąca w którym legitymacja została wystawiona. Jeżeli więc np. posiadacz legitymacji wystawionej w czerwcu 1950 r. zgłosi się po wkładkę do legitymacji — to legitymacja powinna być zaopatrzona w znaczki za siedem miesięcy 1950 roku. Znaczki te należy przy wydawaniu wkładki kasować.

Komisje Skarbu Narodowego na poszczególnych terenach rozpoczęły wydawanie biuletynów Skarbu Narodowego, które informują ogniwa organizacyjne, o przebiegu akcji, udzielają wskazówek technicznych itp.

W ostatnich dniach listopada ukazał się Nr. 1 Komunikatu Komisji Skarbu Narodowego na W. Brytanie.

Poza częścią organizacyjno-sprawozdawczą Komunikat zawiera "Referat o Skarbie Narodowym" oraz "Pytania i odpowiedzi", dotyczące działalności i podstaw prawnych akcji Skarbu Narodowego. Materiały te mają służyć działaczom Skarbu Narodowego w pracach organizacyjnych i propagandowych.

### Składki na Skarb Narodowy wpłacać należy na konto pocztowe

PARIS 7714-14  
Fonds National Polonais, 20,  
rue Legendre, Paris 17<sup>e</sup>.

### Z żałobnej karty

Nabożeństwo żałobne za s. p. Zenona CHOROSZCZO odbędzie się dn. 15. XII. 1950 r. o godz. 10 rano w Kościele Polskim, 263-bis, rue St.-Honore.

W dniu 4 grudnia b. r. zmarł w wieku 54 lat długoletni prezes Koła Homecourt Związku Rezerwistów i b. Wojskowych — Józef Szklarz. Zmarły położył wielkie zasługi na polu pracy społecznej. Wśród najtrudniejszych warunków wznowił w 1945 r. działalność swego Koła, nie ugiął się pod naciskiem reżimowych organizacji i oddał wszystkie swe najlepsze siły pracy dla Polski, naprawdę wolnej i niepodległej. S. p. Józef Szklarz cieszył się powszechnym szacunkiem na kolonii, zarówno dla swych zalet charakteru jak zasług które położył.

Widomym znakiem miłości i szacunku do Zmarłego był Jego pogrzeb, który odbył się 6 grudnia. W uroczystościach żałobnych, o bok wielkiej rzeszy miejscowych rodaków, wzięli udział liczni przedstawiciele zaprzyjanych organizacji z sąsiednich miejscowości wraz z 10 pocztami sztandarowymi (w tym jeden kombatantów francuskich). Piękne i wzruszające przemówienie wygłosił nad grobem p. Kukuryk, ref. ośw. na okręg Metz — i sekretarz Koła p. Kontowicz.

Zarząd Koła Homecourt składa niniejszym podziękowanie wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu Prezesowi.

Przed kilku dniami przyszła z Kraju wiadomość o zgonie gen. broni Stanisława Szepetyckiego, najstarszego wiekiem, i jednego z najstarszych stopniem generałów wojska polskiego, dobrze zasłużonego w czasie odbudowania Rzeczypospolitej i walk o jej granice. Cześć Jego pamięci!

### Komunikat Kupców i Rzemieślników Okręg II Paryż

Dnia 17 grudnia r. b. o godz. 16-ej, w siedzibie 20, rue Legendre, metro Villiers, odbędzie się zebranie miesięczne, na którym obecność wszystkich członków jest obowiązkowa. Na każdym zebraniu miesięcznym będą ciekawe referaty.

Za Zarząd: Gulski.

### Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych w Paryżu

W ramach Studium Wieczornego S.N.P.S. Oddział Francja odbędzie się w poniedziałek dn. 18 grudnia br. wykład p. Ryszarda Wragi pt. "Legalizm jako narzędzie polityczne emigracji antysowieckich".

Wykład rozpocznie się o godz. 20 w Domu Kombatanta 20, rue Legendre, Paris 17e, i trwać będzie z przerwą do godz. 22-ej.

### Wieczór autorski Wiktora Junoszy

Wiktora Junoszę, jako dziennikarza, znają wszyscy. Lecz mało kto wie, w Paryżu, że ten był oficer artylerii ze studiami prawniczymi i filozoficznymi i, że ten zawołany sportowiec... rozkochany w muzyce i malarstwie — zawsze czuł się przede wszystkim literatem.

We wtorek 19 grudnia o godz. 20,30 w sali bibliotecznego Domu Kombatanta odczytane zostaną niedrukowane jeszcze utwory, a więc kilka nowel o podkładzie psychologicznym, wiersze, napisane w obozie koncentracyjnym, wreszcie fragmenty dramatyczne, do których pisarz ma szczególną predykcję. Udział w kosztach 100 frs.

### Zygmunt Dygat gra...

Sala biblioteczna Domu Kombatantów. Oświetlone jest tylko podium, na którym stoi koncertowy Erard. Skape blaski padają na skupioną twarz pianisty. W półmroku — skupione twarze słuchaczy — przedstawicieli elity kulturalnej polskiej i francuskiej.

Beethoven, Chopin, Debussy, Paderewski, Liszt. Potym, na bis — Chopin i znowu Chopin...

Atmosfera niezwykła, uroczysta. W powietrzu unosi się niecodzienny fluid — promieniowanie wielkiej sztuki.

Koniec. Sala napienia się rześmitym światłem. Publiczność zaczyna się rozchodzić. Tupot nóg na wąskich schodach, wymiana wrażeń, tloki przy szatni. Wraca życie codzienne, obarczone beziarem kłopotów i trosk. Lecz długo jeszcze brzmieć będą w uszach czarowne dźwięki fortepianu, zrodzone palcami znakomitego artysty.

Recital Zygmunta Dygata na rzecz funduszu samopomocy Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Francji — będzie długo trwał żywy w pamięci wszystkich obecnych, a zwłaszcza — w pamięci wdzięcznych Mistrzów pracowników pióra.

### Żywy Dziennik

Syndykat Dziennikarzy zawiadamia, że najbliży "Żywy Dziennik" odbędzie się w Domu Kombatanta, 20, rue Legendre, we czwartek 21 grudnia o godz. 21-szej punktualnie. W programie artykuły red. red. F. Chrzanowskiego, W. Nowosada, dr. Laskowskiego, W. Junoszy, A. Uziembło i St. Kotwicza.

Udział w kosztach 20 fr.

### JEDYNA POLSKA FABRYKA WEDLIN W PARYŻU kierowana przez byłych kombatantów

## "R E X"

16, rue des Boucheries, St. Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54

ROK ZAŁOŻENIA 1929

Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów, dyplomowanych z Polski.

Sprzedają wyłącznie hurtowo i eksport.

Żądajcie wyrobów firmy "R E X" w pierwszorzędnym sklepie francuskich i rosyjskich, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebiody.

4, rue de Fourcy, PARIS 4<sup>e</sup>. — Metro: Saint-Paul.

### WĘDLINIARNA KRAKOWSKA

FRANCISZEK PIETRUSZKA

7, r. Maurice, Pierrefitte (Seine)

POLECA swe świetne wyroby masarskie: kiełbasy, szynki, salcesony, boczek, pasztety, kaszanki itp. specjalności polskiego wyrobu.

CENY KONKURENCYJNE.

HURT Tel.: Pierrefitte 358 EXPORT

### OBERŻA "BARTEK"

7, rue Royer-Collard—Paris 5<sup>e</sup>

Tel.: DAN 80-35. Metro: Luxembourg.

### ŚNIADANIA I OBIADY

Prix fixe 250 franków

Podczas obiadu orkiestra cygańska.

### DANUTA DOWOJNA-BIENAIME

Tłumacz przysięgły w Paryżu.  
23, Quai de la Tournelle, PARIS 5<sup>e</sup>

### SKLEP GASTRONOMICZNY

## J. ROSTOWCEFF

Żerant Jean Netik.

28, rue de la Reine-Blanche, Paris 13<sup>e</sup>  
ponownie otwarty po remoncie.

Poleca: wędliny polskie, kawior, śledzie, wódki, kaszę hreczaną i inne, chleb razowy, herbatę, chałwę, kawę, ogórki i t. d.  
Mówi się po polsku.

Wysyłamy paczki na prowincję.

Sklep zamknięty w poniedziałek.

Telefon: GObelins 23-08.

Dojazd: Metro Gobelins, Paris 13<sup>e</sup>.

### DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedaj-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

## Australia — jak się tam żyje i ile zarabia

Od jednego z kolegów naszych, zamieszkałych obecnie w Melbourne, otrzymaliśmy obszerny list z informacjami o życiu w Australii. Oto najważniejsze wyjątki z tego listu:

"...Nawiązanie kontaktu z charytatywnymi organizacjami australijskimi dla uzyskania zapewnień mieszkania: niestety, ja osobiście nie widzę tu żadnych możliwości. Specyficzne warunki mieszkaniowe i życia tegojszego kraju stwarzają to, że słowo "charytatywny" prawie nie istnieje, a jeżeli jest — to w formie raczej pomocy związkowej jak masoneria, towarzystwa szkockie itp. Może najlepiej to zobrazuje przykład.

Piszący ten list wraz z drugim ex-kombatantem mieszkają w fatalnych warunkach mieszkaniowych. Żeby poznać tutejsze życie, bywamy w kilku klubach tutejszego towarzystwa. Prawie przy każdej okazji staramy się wykorzystać znajomość i uzyskać wiadomość o mieszkaniu. Dotychczas, mimo kilkumiesięcznego pobytu, nie udało się nam tego zrobić. W jak strasznych warunkach mieszkaniowych przebywają emigranci a szczególnie rodziny z dziećmi, tego nikt z tutejszych ani nie może ani nie chce zrozumieć. Nie należy się więc też zupełnie dziwić rodzinom angielskim wracającym po kilku tygodniach pobytu do własnej ziemi ani nawet tzw. DP'som, chcącym wracać nawet do Niemiec.

Żeby zakończyć to pytanie chciałbym dać Panom pod rozwagę raz jeszcze olbrzymią pomoc, jaką można wyświadczyć tutejszym emigrantom Polakom przez zaінwestowanie pewnej sumy i kupno domu, jeżeli taka inwestycja jest możliwa. Podchodząc nawet z punktu widzenia handlowego, to opłacałoby się to znacznie więcej niż wiele innych mniej lub więcej udanych imprez finansowanych przez Stow. Polskich Kombatantów na terenie W. Brytanii. Zyski z takich domów są olbrzymie jeżeli o zysk tylko chodzi. Każde miejsce na łóżko czy na podłodze jest zapelnione, gdyż codziennie statki wyrzucają tysiące nowych emigrantów, a domów nie buduje się prawie wcale. Jedynym wyjściem jest kupno domu po cenach gangstersko-paskarskich, co też ja osobiście robię, organizując spójkę z kilku kolegami.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa drugiego pytania. Możliwości pracy. Jest to dość trudny temat do odpowiedzi w kilku słowach. Sądzę, że lepiej zrobić, jeżeli dziś jeszcze wyślę Panom pocztą zwykłą, ze względu na ciężar, kilka stron ogłoszeń o pracy z najbardziej popularnych tutejszych dzienników. Panowie sami stwierdzicie jaka jest olbrzymia rozpiętość plac i ilość prac ofiarowanych. Mogę śmiało stwierdzić, że nowo przybywający, jeżeli chce znaleźć pracę fizyczną (w odróżnieniu od pracy biurowej), może ją znaleźć w każdym przedsiębiorstwie, do jakiego wstąpi. Tak wszędzie jak i tu, czym jest praca lepiej płatna lub mająca cechy kierownictwa, tym jest trudniejsza do uzyskania. Pracownicy z dyplomami uniwersytetów mają małe szanse, chyba, że mają protekcję, (co nie mała tu odgrywa rolę), lub szczęście.

Place są trudne do ujęcia, gdyż wahają się w dużej skali. Ogólnie, niewykwalifikowani, jeżeli nie pracują w specjalnych warunkach — olbrzymia od 6,10 do 8 funt. austr. Wykwalifikowani — 8 do 10 początkowo, następnie 2 do 3 funtów więcej. Pracownicy z dyplomami — 10-15 f. lub bardzo wysoko. Najgorzej są płatni urzędnicy — 6 — 7,10 choć możliwości uzyskania pracy państwowej dla Polaków są bardzo łatwe. Najlepiej są płatni drwale — około 20 f. lub strzygący owce — do 30 funtów. Wszystkie te place są tygodniowe, w funtach australijskich. Place kobiet są o 2 - 3 funty mniejsze niż mężczyzn. Wielu z nowo-przybyłych prowadzi własne przedsiębiorstwa, gdyż w tej dziedzinie nie ma ograniczeń względnie są bardzo małe, — i jeżeli mają warunki i szczęście,

### Poszukiwania

Antoni B. Leszczak ur. 30. 10. 1906 syn Stanisława i Franciszki,  
Ludwik Orszulik, ur. 31. 8. 1911, syn Andrzeja i Marii,  
proszeni są o podanie swych adresów Polskie mu Oficerowi łącznikowemu dla Spraw Likw. 20, rue Legendre, Paris 17e.

### NOWOŚĆ!

#### «Teatr Amatorski —

#### Materiały Oświatowe S.P.K.»

(Zbiór artykułów, wskazówek i rad jak urządzić przedstawienia, bibliografia sztuk do grania)

Praca zbiorowa: T. Terlecki, W. Radulski, Z. Nowakowski, M. Czuchnowski.

CENA frs. 220,—

Wysyła na zamówienia:

Księgarnia "LIBELLA"

12, rue St. Louis en L'Île, Paris IV.

Metro: Sully Morland.

osiągają duże zyski. Jest tu ogólne powiedzenie, że cokolwiek się tu kopie (myśląc o handlu) — to idzie...

Uważam, że jest to kraj olbrzymiej przyszości, szczególnie dla Polaków i fachowców, którzy już albo trochę fach zapomnieli, albo go chcą dopiero zdobyć. Szalony brak ludzi w każdej dziedzinie stwarza zupełnie odwrotną sytuację niż w W. Brytanii. Tu pracownika proszą, a nie pracownik. Oczywiście ten kraj to nie jest raj na ziemi — i tu jest moc minusów, ale ludziami przyzwyczajonym do stosunków w W. Brytanii nie będzie tu trudno, jeżeli potrafią zrozumieć z czego powstają pewne braki tutejszego życia.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

#### Pan Stępień w Lille

Sprawy związane z odszkodowaniem dla b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych poruszaliśmy trzykrotnie obszernie na łamach SYRENY w Nr. 107, 110 i 123. Ponieważ praktyczne stosowanie odnośnych ustaw niemieckich nie dawało dotychczas Polakom możliwości uzyskania przewidzianych odszkodowań — Redakcja zwróciła się do Polskiego Związku b. Deportowanych i Więźniów Politycznych o dodatkowe informacje i wskazanie dróg umożliwiających skuteczne dochodzenie b. więźniom politycznym ich praw. Po uzyskaniu tych materiałów podamy je niezwłocznie do publicznej wiadomości.

## HUMOR

### Wtedy — to owszem!

Agitator stara się przekonać polskiego chłopca, że ten powinien się koniecznie zapisać do partii komunistycznej.

— Et — opiera się wieśniak — dziad mój był ludowcem, ojciec też ludowcem, dlaczego ja miałbym inaczej...

— Czy musicie obowiązkowo wstępować w ślady ojca i dziada? A gdyby wasz dziad i wasz ojciec byli złodziejami?

— Wtedy, to bym napewno już dawno należał do waszej partii — odpowiada chłop.

### Różnica

— Jaka jest różnica między Hitlerem a Stalinem?

— Hitler, to był "malarz" pokojowy, zaś Stalin, to matacz "pokojowy".

### Perpetuum mobile

Przez długie wieki napróżno usiłowano wynaleźć maszynę, która by raz puszczona w ruch, nie zatrzymywała się nigdy, a wiecznie kręciła się w kółko. Uczeń współczesni uznali, że to jest w ogóle niemożliwe. Ale politycy zadali im kłam. Wynaleźli — międzynarodowe konferencje rozbrojeniowe, idealne perpetuum mobile, które się nigdy nie zatrzymuje, a wciąż kręci się w kółko...

### Postęp

Polski chłop zwiedza, w ramach urzędowej "wycieczki", kołchoz pod Moskwą. Oprowadzający wycieczkę "spec" objaśnia:

— Tu, wiadomo, wszystko się uskutecznia według najnowszych odkryć kulturalnego postępu. Ot, na ten przykład, gdy trzeba zasiać pole, to używa się samolotu. Ten zrzuca ziarno z wysokości 500 metrów... A gdy trzeba zbierać plony, to przylatuje helikopter, kosi, no i dostarcza do młyna. A stamtąd — mąka idzie elektrycznym pociągiem do piekarni...

— No a jak rolnicy otrzymują już wypieczony chleb? — zapytuje kmiotek.

— Chleb? U nas ludność jest karmiona — przez radio!

### Nieuk

Z rozmowy dwu "nowoczesnych" kobiet:

— Mój mąż wprawdzie ma ukończony uniwersytet, ale, jak się przekonałam, ma ogromne braki w wykształceniu. W dodatku niczym się nie interesuje... Wyobraź sobie, nie tylko nie wiedział, że Danny Kaye jest rudy, ale oświadczył, że ta sprawa jest mu całkiem obojętna... A niby inteligentny człowiek!

### Uspokość

Starsza pani rozmawia na okręcie z kapitanem. Jest ciemna noc.

— Panie kapitanie, co by się stało, gdybyśmy najechali na górę lodową?

— O, mogę panią zapewnić, że górę lodową nic by się nie stało...

— No, to dobrze — wdycha z ulgą pani.

— Wobec tego mogę spać spokojnie.

### Obowiązkowy

— Słyszałem, że lekarz kazał ci używać dużo ruchu, pracować fizycznie?

— A tak.

— No i spełniasz te zlecenia?

— A jakże! Bardzo skrupulatnie.

— Biegasz, wiosłujesz, czy też rąbiesz drzewo?

— Nie... Ale dwa razy dziennie nakręcam zegarek.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17<sup>e</sup>).

Tel.: WAGram 00-45.

Konto pocztowe: C.c. Paris 5507-30.

OGŁOSZENIA: 1 cm. 1-łamowy 180 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej. Przy 4-ch kolejnych ogłoszeniach 25% rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35% rabatu. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Impr. S.N.I.E., 32, r. de Menilmontant, Paris 20<sup>e</sup>. — Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.